

OjGeniusz, Ostatnie tango na szczycie

Dziś brakło mi w piersi powietrza, wysoko gdzie tlenu już brak.
Ze szczytu widziałem zieloną dolinę na powrót nie było mnie stać.
Czy zostać tu mam czy fruwać jak ptak? Jaki los czeka mnie tam? 2x

Wiosna, po co mi wiosna, gdy oprócz śniegu nie ma nic.
Wiosna, po co mi wiosna, jutro nie będę żyć.

Nauczyłem się żyć marzeniami. Pełną garścią od życia wciąż brać.
Pojąłem tę marność, że wszystko to szarość, nad przepaścią gdy przyszło mi stać.
Cóż, że pełen mam trzos, że dotykam gwiazd, skoro teraz jestem tu sam. 2x

Wiosna, po co mi wiosna, gdy oprócz śniegu nie ma nic.
Wiosna, po co mi wiosna, jutro nie będę żyć.

Gdy staniesz u stóp wielkiej góry, załśni w słońcu w oddali jej szczyt.
Zapagniesz wyjść z cienia, by spełnić marzenia, by poprawić doczesny byt.
Tam spotkasz się z chłodem, serce wypełnisz lodem, nawet w oczach kryształ jak łyż. 2x

Wiosna, po co ci wiosna, gdy oprócz śniegu nie ma nic.
Wiosna, po co ci wiosna, gdy serce nie ma dla kogo bić. 2x